

Najlepsze preparaty do skóry naczynkowej zawierają takie składniki jak witamina C, wyciągi z arniki i kasztanowca, kwas azelainowy, rutyna i inne substancje działające przeciwzapalnie, łagodząco i antyoksydacyjnie. Kosmetyki stosowane do mycia twarzy powinny być delikatne i niepodrażniające.

NACZYNKOWA WYLICZANKA

„Najczęściej obserwujemy poszerzone naczynka na twarzy, szczególnie na policzkach i nosie – to tzw. teleangiektazje. Tworzą się one, gdy krew wpłynie do naczynek i w nich zalega. Możemy zaobserwować także naczyniaki rubinowe i gwiaździste oraz naczyniaki i malformacje naczyniowe wrodzone. Polegają one na wytworzeniu podczas życia płodowego nadmiernej ilości naczynek” – wylicza dr Dąbrowska.

Dodaje, że na twarzy i szyi czasem występują także utrwalony i napadowy rumień oraz początkowe stadium trądzika różowatego. „Można je niwelować za pomocą laseroterapii i zabiegów pielęgnacyjnych” – podpowiada.

Lekarka ostrzega, że jeśli na nogach zaobserwujemy poszerzone drobne naczynka i żyłki w skórze, czyli teleangiektazje i wenulektazje, wymagają one sprawdzenia, czy układ krążenia krwi w żyłach jest prawidłowy.

PRAKTYKA PRZEDE WSZYSTKIM

Mającym kłopoty z cerą naczynkową pacjentkom dr Dąbrowska poleca zabiegi o działaniu anti-agingowym i zmniejszającym rumień na twarzy, szyi i dekolcie. To przede wszystkim terapia laserem Cutera Genesis. „Do zabiegów przeciwstarzeniowych u osób ze skórą naczynkową zaliczyłabym HIFU Ultraformer III, kwas hialuronowy i toksynę botulinową, a także delikatne pilingi i zabiegi z witaminą C oraz odbudowujące płaszcz lipidowy naskórka” – wymienia lekarka.

Danuta Dąbrowska podkreśla, że takie osoby powinny unikać głębokich mikrodermabrazji oraz pilingów. Tłumaczy, że agresywne lasery frakcyjne CO₂ to świetne zabiegi, ale nie w przypadku skóry ze skłonnością do naczynek, ponieważ mogą nasilić rumień i teleangiektazje. Radzi, by tego typu zabiegi wykonywać u doświadczonych kosmetologów i dermatologów. „Stosowanie się do zaleceń specjalistów, którzy powiedzą, jak dbać o swoją skórę, jest podstawą zachowania jej zdrowia i piękna na długo” – podkreśla.



KATARZYNA NADOLNA

Dyrektor generalna ITP SA, absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Podjęła się wprowadzenia na polski rynek nowości technologicznych z całego świata i budowania rynku medycyny estetycznej. Teraz zarządzana przez nią firma ITP SA działa na szerszym polu, dostarczając innowacyjne technologie także dla medycyny, kosmetologii i wellness. Prywatnie od lat wielbicielka endermologii LPG.

PRAKTYKA PRZEDE WSZYSTKIM

Znaczenie doświadczenia przy zabiegach na skórze naczynkowej podkreśla również Katarzyna Nadolna, dyrektor generalna ITP SA, która od kilkunastu lat śledzi rozwój medycyny estetycznej i pracuje z najlepszymi specjalistami w Polsce i za granicą, więc na temat technologii laserowych stosowanych do terapii skóry naczynkowej wie wszystko. „Naczynka to problem złożony i należy do niego podchodzić bardzo ostrożnie, dobierając laser o odpowiednich właściwościach. Podstawa to wiedza na temat tego, która długość światła lasera będzie działać na oksyhemoglobinę. Mówiąc w najprostszym sposobie – musimy dobrać taki rodzaj światła, który będzie działał na kolor czerwony, czyli w tym przypadku na krew” – wyjaśnia ekspertka.

Katarzyna Nadolna tłumaczy, w jaki sposób należy podejść do zabiegu: „W czasie jego trwania odpowiednia dawka energii będzie kumulować się w naczyniu, bardzo ważne jest więc ostrożne dawkowanie tej energii. Najlepiej wykonać pierwszy zabieg w formie testu. Dobieramy wtedy długość światła tak, by »widziało« ono hemoglobinę i wchodziło na odpowiednią głębokość w skórę tam, gdzie znajduje się zmiana naczyniowa”. Ekspertka radzi unikać zbyt mocnych parametrów, by nie doprowadzić do powikłań. „Tak jest lepiej, nawet jeśli rezultaty pierwszego zabiegu nie będą w pełni satysfakcjonujące. Stopniowe dobieranie parametrów zabiegowych umożliwia np. laserowa platforma Harmony Pro, produkowana przez firmę Alma” – wyjaśnia.

Podkreśla, że kluczowe jest chłodzenie w celu ochrony naskórka przed przegrzaniem: „Ten proces dzieje się już w trakcie zabiegu dzięki zastosowaniu głowicy wyposażonej w funkcję chłodzenia, ale po procedurze należy też skorzystać z tzw. cold packów. Chodzi o to, by zrobić wszystko, aby odebrać nadmiar energii ze skóry. I tak musimy liczyć się z wystąpieniem obrzęków po zabiegu, ale opuchlizna jest zjawiskiem normalnym, a poparzenie już nie. A niestety może do niego dojść, jeśli zbyt pochopnie zastosuje się wyższe parametry” – dodaje Katarzyna Nadolna.

Jesienią i zimą przeprowadzanie zabiegów likwidujących widoczne naczynka jest najbezpieczniejsze ze względu na mniejsze nasłonecznienie. Warto jednak pamiętać, by nie robić ich, gdy mamy zaplanowane szusowanie po słonecznych śnieżnych stokach. Choć to ostrzeżenie wydaje się mniej istotne w okresie pandemii – podróżujemy o wiele, wiele rzadziej...